

IRENA FRYŚ

Narodowy Uniwersytet Lwowski im. Iwana Franki  
Ukraina

## KONTAKTY POLSKO-UKRAIŃSKIE NA ŁAMACH CZASOPISMA „NAZUSTRICZ” (1934–1938)

---

### OGÓLNA CHARAKTERYSTYKA PISMA

W OKRESIE DWUDZIESTOLECIA MIĘDZYWOJENNEGO WE LWOWIE ZNACZNIE WZROSŁA liczba czasopism o różnorodnym charakterze. Najczęściej wydawane one były w trzech językach: ukraińskim, polskim i jidysz. Sytuacja polityczna na początku lat 20., tuż po wojnie polsko-ukraińskiej o Galicję Wschodnią, nie sprzyjała wzajemnym polsko-ukraińskim stosunkom. Zmiany następowały stopniowo.

W 1934 roku grupa lwowskich intelektualistów założyła dwumiesięcznik „Nazustricz” [„Na spotkanie”] – czasopismo literatury i sztuki, uważane za najlepszy wzorzec „encyklopedii życia kulturalnego”<sup>1</sup> Zachodniej Ukrainy lat 30. Mychajło Rudnycki, współredaktor pisma, wybitny ukraiński krytyk, literaturoznawca i tłumacz, w artykule wstępnym pt. *Plany zaznacza*, że zespół autorów dwumiesięcznika, chcąc wzbogacić swoje doświadczenia i nie zważając na poglądy polityczne i doktrynerskie spory, pragnie realizować przystępne pismo, które ma informować i pogłębiać wiedzę o kulturze powszechnej<sup>2</sup>. Dzięki postępowym poglądom inicjatora czasopisma, który czynił starania, żeby stworzyć ceniony periodyk dla intelektualistów<sup>3</sup>, „Nazustricz” staje się zbiorem najciekawszych

---

<sup>1</sup> С. Когут, *Михайло Рудницький як літературний критик та редактор часопису «Назустріч»*, „Записки Львівської національної наукової бібліотеки України ім. В. Стефаника” 2016, nr 8 (24), s. 70.

<sup>2</sup> М. Рудницький, *Пляни*, „Назустріч” 1934, nr 1, s. 1.

<sup>3</sup> Mychajło Rudnycki założył w 1925 roku czasopismo „Swit”, które nawiązywało do tradycji europejskich. Było – inaczej niż „Nazustricz” – skierowane do szerokiego grona odbiorców i publikowało materiały z różnych dziedzin: kultury, historii, geografii itd. W 1929 roku działalność czasopisma została zawieszona.

ówczesnych dokonań w świecie kultury, sztuki, literatury różnych krajów europejskich (drukowano w nim dużo tekstów tłumaczonych z języków: niemieckiego, angielskiego, włoskiego, portugalskiego, polskiego, rosyjskiego i in.). Wśród autorów i redaktorów pisma znaleźli się: Osyp Bodnarowycz<sup>4</sup>, Wasyl Simowycz<sup>5</sup>, Światosław Hordyński<sup>6</sup>, Bohdan Ihor Antonycz<sup>7</sup>. Wydawcą był Osyp Bodnarowycz. Gazeta miała 6 stron, z okazji wydania 100. numeru zwiększono objętość do 8, a potem do 12 stron.



„Nazustricz” 1934, nr 1, s. 1; źródło: Archiwum Biblioteki Naukowej Lwowskiego Narodowego Uniwersytetu im. Iwana Franki (fot. I. Frys)

Większość krytyków zarzucała piśmie tematyczne i stylistyczne naśladownictwo warszawskich „Wiadomości Literackich” i paryskich „Les Nouvelles littéraires”, a ze względu na strukturę – podobieństwo do warszawskiego tygodnika „Pion”.

<sup>4</sup> Osyp Bodnarowycz (1895–1944) – dziennikarz i działacz społeczny. Był założycielem i redaktorem pisma „Smołoskyp” (1927–1928), jak również redaktorem pisma „Nowyj Czas”, dwumiesięcznika literackiego „Nazustricz” i czasopisma „Jak na dłoń”. Współpracował także z „Dilem”.

<sup>5</sup> Wasyl Simowycz (1880–1944) – językoznawca, filolog i działacz kultury, profesor, rektor Uniwersytetu Lwowskiego, członek Towarzystwa Naukowego im. Tarasa Szewczenki.

<sup>6</sup> Światosław Hordyński (1906–1993) – malarz, grafik, krytyk sztuki, poeta, tłumacz, dziennikarz.

<sup>7</sup> Bohdan Ihor Antonycz (1909–1937) – poeta, prozaik, tłumacz, literaturoznawca pochodzący z Łemkowszczyzny. Antonycz także malował, grał na skrzypcach i komponował. Te dziedziny sztuki, w szczególności malarstwo, silnie wpłynęły na jego twórczość literacką. Wyznawał ideę niepodzielności, harmonijnej jedności człowieka i przyrody, człowieka i kosmosu.

Rudnycki odpowiedział na te zarzuty tak: „niewątpliwie w naszej pracy zawsze staramy się patrzeć na to, jak działają na tej płaszczyźnie obcokrajowcy, jednak mimo to uparcie szukamy oryginalnego kształtu, który powinno przybrać nasze pismo, najbardziej dopasowanego do naszego środowiska kulturalnego i do wymagań czytelników”<sup>8</sup>. Odpowiedź na pytanie o kwestię naśladowstwa kryje się w intensywnym oddziaływaniu kultury francuskiej na współredaktorów pisma. Mychajło Rudnycki przez rok studiował na Sorbonie, miał okazję uczyć się na wykładach Georges’a Sorela i Henriego Bergsona, był członkiem Towarzystwa Francusko-Słowiańskiego, studiował literaturę francuską. Światosław Hordyński również odbył studia w Paryżu w Akademii Fernanda Légera, miał kontakty z francuskimi malarzami i często brał udział w wystawach międzynarodowych w Berlinie, Paryżu, Rzymie. Jak podkreśla Ola Hnatiuk, Paryż był wzorcem dla ludzi skupionych wokół pisma „Nazustricz”, dlatego nazywano ich „paryską grupą”<sup>9</sup>.

Generacja ukraińskich humanistów była wychowywana na twórczości wybitnych pisarzy europejskich, a ponieważ większość z nich posługiwała się biegle językiem polskim, to nie można pominąć wpływów polskich literatów. Mychajło Rudnycki był aktywnym uczestnikiem nie tylko ukraińskiego, ale i polskiego życia kulturalnego – będąc studentem, dorabiał jako sekretarz wybitnego krytyka i dyrektora działu wydawniczego Ostapa Ortwina oraz zapoznał się z Leopoldem Staffem. Pod kierownictwem Ostapa Ortwina Rudnycki przygotował do druku *Pamiętnik* Stanisława Brzozowskiego, za namową Ortwina przeniósł się z wydziału prawa na wydział filozoficzny i wyjechał na rok akademicki 1910/1911 na Sorbonę<sup>10</sup>. Światosław Hordyński również współpracował z polskim środowiskiem intelektualnym, przyjaźnił się z Tadeuszem Hollenderem, tłumaczył poezję polską. W jednym z numerów czasopisma „Nazustricz” umieścił artykuł o poezji Juliana Tuwima, zachwycając się talentem poety, jego umiejętnością ukazania spraw codziennych oraz satyrycznym podejściem do rzeczywistości. Hordyński podkreśla, że we współczesnej ukraińskiej literaturze humor jest bez pomysłów, bez żywotności, mieszczański, podczas gdy poezje Tuwima zawsze będą czytane, a ich satyra nigdy nie straci na aktualności<sup>11</sup>.

W artykule *My i polska literatura* Mychajło Rudnycki stawia ważne pytanie o to, jaką literaturą obcą karmią się współcześni literaci, skoro zerwano wszystkie

<sup>8</sup> „безсумнівно, що у нашій праці ми завжди дивимось на те, як працюють у тому напрямі чужинці, алеж попри те все ми вперто шукаємо своєрідного виду, що його повинен прибрати наш журнал якнайдокладніше пристосований до нашого культурного середовища і до вимог читачів”. М. Рудницький, „Назустріч” у 1937-ому році, „Назустріч” 1937, nr 1, s. 2. Jeśli nie zaznaczono inaczej, wszystkie zawarte w artykule tłumaczenia obcojęzycznych cytatów są mojego autorstwa – I.F.

<sup>9</sup> О. Гнатюк, *Митці з кафе Миру*, w: teżе, *Відвага і страх*, Київ: Дух і Літера, 2015, s. 334–336.

<sup>10</sup> Zob. таж, *Галицький космополіт*, w: teżе, *Відвага і страх...*, s. 255.

<sup>11</sup> С. Гординський, *Юліан Тувім. Яромарок Рим*, „Назустріч” 1934, nr 22, s. 6.

więzi z Wiedniem, Kijowem i Warszawą<sup>12</sup>. Jak zauważa krytyk, polskie książki, ze względu na język i bezpośredni dostęp do nich, czyta się najłatwiej, ale przecież wiadomo, że wskutek istniejących polsko-ukraińskich nastrojów pisarze z Ukrainy celowo stronią od utworów z Polski. Rudnycki konstatuje, że większość autorów chciałaby czerpać inspiracje tylko z tych książek, które potwierdzają ich własne poglądy. Jednocześnie podkreśla, że historia literatury światowej wskazuje na głębokie i prawdziwie twórcze wpływy jednych pisarzy na innych częstokroć wtedy, gdy literaci ideologicznie nie mieli ze sobą nic wspólnego. Artykuł kończy się spostrzeżeniem, że we współczesnej literaturze polskiej ma miejsce adaptowanie różnorodnych nowatorskich tendencji, tak więc nawet z tekstów drugorzędnych pisarzy można uczynić duży pożytek. Pytanie o zasadność korzystania ze współczesnej literatury polskiej – w opinii krytyka – jest tak samo absurdałne, jak pytanie, czy można w ogóle korzystać z literatury<sup>13</sup>.

Choć pismo „Nazustricz” wydawane było krótko, zespół redakcyjny dwumiesięcznika odegrał ważną rolę w okresie międzywojennym, łącząc grono znanych artystów i naukowców, a także przyciągając do współpracy młodych utalentowanych autorów – zgodnie z zasadą otwartości wobec wszystkiego, co stanowi wartość pod względem kulturalnym. Do głównych zadań czasopisma należało szerzenie wiedzy o kulturze, literaturze i sztuce, tłumaczenie nowych dzieł literatury obcej, przegląd lokalnej i europejskiej prasy itd. Redakcja przestrzegała zasady liberalnego podejścia (charakteryzowanego jako demoliberalizm), odrzucając wszelkie dogmaty ideologiczne, moralne, światopoglądowe. „Nazustricz” to periodyk poświęcony przede wszystkim literaturze ukraińskiej i europejskiej, sięgający jednak do dziedzin pokrewnych, a zatem otwarty na interdyscyplinarne dyskusje nad problemami ówczesnej kultury, sztuki i nauki, jak również nad sytuacją polityczno-ekonomiczną.

### **DOKONANIA POLAKÓW NA ŁAMACH CZASOPISMA „NAZUSTRICZ”**

Dwumiesięcznik zawierał różne działy opisujące dokonania literatury obcej: krótkie anonse informujące o sprawach ważnych i bieżących, kolumny: „Z obcej prasy” z przeglądem najciekawszych materiałów prasowych oraz „Zagraniczna kronika literacka”, sekcje: „Z obcych książek” oraz „Notatki i recenzje”. W „Kronice filmowej”, śledzącej najnowsze kino światowe, zamieszczano ciekawe zdjęcia. Na końcu pisma znajdowały się z kolei dwie bardzo ciekawe pozycje: kolumna

<sup>12</sup> Warto zauważyć, że główną osią pisma „Nazustricz” pozostała łączność z literaturą okupowanej przez Sowieców Ukrainy, a także z literaturą polską i niemieckojęzyczną.

<sup>13</sup> Zob. M. Рудницький, *Ми і польська література*, „Назустріч” 1936, nr 24, s. 5.

„Literacki Bim-Bam”, opisująca ciekawostki i anegdotyczne sytuacje z życia wybitnych postaci, a także podobna rubryka „Leciało 40 srok”.

Już w 1. numerze czasopisma umieszczono krótką informację o założeniu Polskiej Akademii Literatury (PAL), wymieniono wszystkich członków tej instytucji i podkreślono jej znaczenie, wynikające z wszechstronnej twórczej, organizacyjnej, wydawniczej i popularyzatorskiej pracy w dziedzinie literatury. Autor notatki uświadamiał, jak ważną rolę spełnia ta instytucja, tworząca podstawę dla dalszego rozwoju i zjednoczenia wysiłków polskich humanistów. Z kolei w 4. numerze opublikowano krótką wzmiankę o tym, że członkowie Polskiej Akademii Literatury otrzymują niskie honoraria – 100 złotych za jedno posiedzenie, a takich posiedzeń nie może być więcej niż dwa w miesiącu. Jako przykład przywołano sytuację wiceprezesa Leopolda Staffa, który musiał nadal zarabiać na życie tłumaczeniami różnych powieści, nie mogąc utrzymać się wyłącznie z pracy w PAL.

Najwięcej wiadomości w periodyku „Nazustricz” dotyczy ówczesnych polskich literatów (Marii Dąbrowskiej, Bronisławy Ostrowskiej, Juliana Tuwima, Zofii Nałkowskiej, Marii Kuncewiczowej, Ostapa Ortwina, Władysława Reymonta, Henryka Sienkiewicza, Stefana Grabińskiego, Stefana Żeromskiego, Kazimierzy Iłakowiczówny, Heleny Boguszewskiej), artystów (Jana Matejki, Stanisława Wyspiańskiego, Jacka Malczewskiego, Leona Chwistka, Władysława Strzebińskiego) i kompozytorów (Ignacego Paderewskiego, Stanisława Moniuszki, Karola Szymanowskiego). Osobno można wyróżnić grupę lwowskich artystów i tłumaczy, nawiązujących dialog polsko-ukraiński i szczególnie ważnych dla lokalnej społeczności, takich jak: Aleksander Baumgarten, Maciej Freudman, Stanisław Rogowski<sup>14</sup>, Tadeusz Żakiej, Tadeusz Hollender. W jednym z numerów umieszczono tekst pt. *Wieczór poezji polskiej*, w którym omówiono debiut dwóch młodych autorów wywołujących zachwyt wśród publiczności. Opisano mianowicie poezję Aleksandra Baumgartena, charakteryzującą się szerokim zakresem tematycznym oraz subtelną odczuwaniem i umiejętnością przekazania wrażeń i nastrojów, a także utwory Tadeusza Hollendra, który fascynował swoją odwagą wyrazu, głębią myśli, oryginalnością obrazów poetyckich oraz zainteresowaniem sprawami społecznymi i politycznymi<sup>15</sup>. Oprócz twórczości poetyckiej Hollender i Baumgarten tłumaczyli literaturę ukraińską na język polski i organizowali spotkania i audycje radiowe w celu popularyzacji autorów ukraińskich wśród społeczności polskiej.

Jak widzimy, lista nazwisk jest dość długa i odzwierciedla zainteresowania inteligencji lwowskiej. Należy podkreślić, że wyjątkowe miejsce wśród polskich

<sup>14</sup> Wymienieni trzej autorzy należeli do lwowskiego ugrupowania literackiego „Rybałci”, działającego w latach 30. XX wieku. Publikowali na łamach „Wczoraj – dziś – jutro”, „Kuriera Lwowskiego” i „Sygnałów”. Organizowali spotkania poetyckie we Lwowie, które były popularne w kręgu literatów.

<sup>15</sup> Zob. H.JI., *Вечір польської поезії*, „Назустрич” 1937, nr 1, s. 2.

artystów zajmują piszące kobiety, o których znajdujemy dużo informacji na łamach czasopisma. Rudnycki w artykule *Maria Dąbrowska* zaznacza, że 4 tomy powieści *Noce i dnie* przypominają *Sagę rodziny Forsyte'ów*, gdyż są próbą stworzenia kroniki jednego rodu – spokojną i epicką. Autorkę bardziej interesuje psychologia człowieka przyzwyczajonego do swoich trudnych obowiązków i kłopotów, człowieka prostego, niepozornego. Forma powieści przypomina utwory Elizy Orzeszkowej i Bolesława Prusa, jak gdyby Dąbrowska umyślnie chciała wrócić do tamtej epoki. Swój tekst krytyk kończy zdaniem: „Dużo dalibyśmy dziś za taką pisarkę w naszej literaturze!”<sup>16</sup>. Tekst został poprzedzony fragmentem utworu *Noce i dnie* w doskonałym tłumaczeniu Osypa Bodnarowycza<sup>17</sup>.



„Nasustricz” 1934, nr 7, s. 5; źródło: Archiwum Bibliotek

Naukowej Lwowskiego Narodowego Uniwersytetu im. Iwana Franki (fot. I. Frys)

<sup>16</sup> „Та скільки ми дали б нині за таку письменницю у нашій літературі?”. М. Рудницький, *Марія Домбровська*, „Насустріч” 1934, nr 7, s. 5.

<sup>17</sup> М. Домбровська, *Хвилина божевілля*, „Насустріч” 1934, nr 7, s. 4.

Drugi obszerny artykuł Rudnycki napisał o Zofii Nałkowskiej, laureatce polskiej nagrody państwowej<sup>18</sup> za 1936 rok. Autor zauważa, że Nałkowska jest członkiem Polskiej Akademii Literatury, w której członkostwo nie daje stałego wynagrodzenia, więc autorzy muszą prywatnie zarabiać, chociaż takie prace, jak np. czytanie rękopisów na konkursy, należą do ich obowiązków. Według opinii krytyka głęboka analiza duszy starzejących się kobiet w powieści *Granica* zasługuje na najwyższą ocenę, jednak kompozycja utworu byłaby lepsza, gdyby usunąć rozdziały z przewlekłymi opisami zgonów bohaterów drugoplanowych. Rudnycki podsumowuje artykuł: „Nie możemy sobie wyobrazić podobnej powieści u nas, w Galicji. Wywołałaby hałas: jak można tak brutalnie poruszać »podobne« kwestie! A co zaś się tyczy specjalnej nagrody – gdzie tam!”<sup>19</sup>.

Trzecia zdobywczyni nagrody – Kazimiera Iłakowiczówna – również nie została pominięta przez Rudnyckiego. W artykule *Laureatka polskiej nagrody państwowej* dokonuje on analizy jej poezji i światopoglądu wykształconego pod wpływem literatury angielskiej. Podkreśla, że Iłakowiczówna, pomimo współczesnego tempa życia, usiłowała wytworzyć własny wyodrębniony świat uczuć i że przez swoją zmysłowość jest mało podobna do innych poetów<sup>20</sup>. Czytelnik pisma nie tylko mógł zapoznać się z analizą twórczości Iłakowiczówny, lecz również przeczytać jej poezje w tłumaczeniu Światosława Hordyńskiego. Także w rubryce „Leciało 40 srok” umieszczono ciekawostkę z życia wybitnej autorki:

Laureatka polskiej państwowej nagrody literackiej (1935 rok) Kazimiera Iłakowiczówna zajmuje wysokie stanowisko w Ministerstwie Spraw Wojskowych jako sekretarka marszałka Piłsudskiego. To, że jest jeszcze poetką, zaintrygowało jednego z naszych poetów tak, że zechciał się z nią zapoznać.

Ale nie wszystkie poetki tęsknią do takich znajomości, tym bardziej nie znają tej tęsknoty wtedy, gdy nie miały okazji czytać ich [naszych poetów ukraińskich – przyp. I.F.] wierszy. XX wiek, emancypacja kobiet – to nie są czcze słowa. Współczesne poetki nawet mają godziny urzędowe i przyjmują interesantów w biurach. Nasz poeta długo i nadaremnie szukał możliwości, aby poznać Iłakowiczównę prywatnie. Wreszcie zgodziła się przyjąć go w domu. Wszedł. Pierwsze zdanie, które usłyszał:

– Proszę dobrze wytrzeć buty!

Na drugie nie czekał długo:

– Czym mogę panu służyć?

Chłodno, rzeczowo, jak w ministerialnym biurze. Nie było pogawędki w fotelach ani herbaty, gość nawet nie mógł zadeklamować swoich wierszy.

<sup>18</sup> Chodzi o Wawrzyn Akademicki – polskie odznaczenie ustanowione w 1934 roku, w okresie II Rzeczypospolitej, przyznawane corocznie osobom zasłużonym dla literatury na wniosek Polskiej Akademii Literatury.

<sup>19</sup> „Не можемо уявити собі такої повісти в нас, у Галичині. Счинився би гам: як можна так brutally торкатись „таких” питань! А вже щодо репрезентативної нагороди – де-де!”. М. Рудницький, *Налкowska – лауреатка державної нагороди*, „Назустріч” 1936, nr 2, s. 4.

<sup>20</sup> Zob. tenże, *Laureatka polskiej państwowej nagrody*, „Назустріч” 1935, nr 3, s. 5.

Мовля, że od tego czasu nasz poeta pisze takie poezje, jakby pracował w Ministerstwie Spraw Wojskowych<sup>21</sup>.

Na stronach czasopisma znajdziemy informacje o twórczości Marii Kuncewiczowej – wspomina o niej Rudnycki w swoich artykułach o laureatkach polskiej nagrody państwowej. Ponadto w krótkim szkicu na temat książek o niewidomych podano jako przykład zbiór opowiadań Kuncewiczowej *Dwa księżycy* oraz *Świat po niewidomemu* Heleny Boguszewskiej<sup>22</sup>. W rubryce „Zagraniczna kronika literacka” zapowiedziano nowy zwarty tom poezji wybitnej polskiej poetki Bronisławy Ostrowskiej, opublikowany przez wydawnictwo Jakuba Morkowicza w Warszawie<sup>23</sup>.

„Nazustricz” prezentuje też ciekawe informacje o literatach, artystach i muzykach – zarówno współczesnych, jak i z okresu Młodej Polski. Według Rudnyckiego jedną z najciekawszych osobowości Lwowa początku XX wieku był Ostap Ortwin, który wywarł ogromny wpływ na twórczość pisarzy, oferując bezinteresowną pomoc przy korekcie tekstów, tak młodopolskich, jak i współczesnych. Rudnycki podkreśla, że Ortwin robi to z miłości do literatury i twórczości pisarskiej<sup>24</sup>. Wraz z artykułem Rudnyckiego umieszczono tekst Ortwina *Samodzielność krytyki literackiej*.

W 7. numerze czasopisma „Nazustricz” z 1936 roku nadmieniono, że próba napisania huculskiej epepei przez Stanisława Vincenza została dostrzeżona i doceniona w kręgu ukraińskich czytelników, zwłaszcza z uwagi na fakt, że autor wyrósł w górach w Krzyworówni i dobrze zapoznał się z miejscową kulturą, a oprócz tego dużo czasu spędził na rzetelnym opracowaniu swojej książki i analizie dostępnych mu materiałów w językach polskim, ukraińskim, niemieckim i in.<sup>25</sup> Natomiast w 1. numerze z 1934 roku, w rubryce „Kronika filmowa”, jest infor-

<sup>21</sup> „Лавреатка державної польської нагороди за 1935р. Казимира Іллаковичівна займає високе становище у Міністерстві Військових Справ як секретарка маршалка Пілсудського. Те, що вона ще й поетка заінтригувало одного з наших поетів так, що він рішив з нею познайомитись. Але не всі поетки тужать за знайомством із поетами, тимбільше не знають цієї туги тоді, коли не мали нагоди читати їх віршів. XX-ий вік, емансипація жіноцтва – не пусті слова. Сучасні поетки мають навіть урядові години і приймають клієнтів у бюрох. Наш поет довго і надаремне добивався, щоб познайомитися з Іллаковичівною приватно. Нарешті вона згодилась прийняти його дома. Він увійшов. Перша фраза, яку почув:

– Прошу витерти добре черевики!

На другу не чекав довго:

– Чим можу Вам служити?

Холодно, ділово, як у міністерськм бюрі. Не було гутірки у фотелях, ні чаю, навіть гість не міг задеклямувати своїх поезій. Кажуть, що від того часу наш поет пише такі поезії, начеб працював у міністерстві військових справ”. *Летіло 40 сорок*, „Назустріч” 1935, nr 3, s. 4.

<sup>22</sup> А. Лян, *Книжки про невидючих*, „Назустріч” 1934, nr 14, s. 4.

<sup>23</sup> Чужинна літературна хроніка, „Назустріч” 1934, nr 4, s. 5.

<sup>24</sup> М. Рудницький, *Критик, що не пише*, „Назустріч” 1934, nr 18, s. 4.

<sup>25</sup> О. Кульчицький, *Спроба гуцульської епонеї*, „Назустріч” 1936, nr 7, s. 5.



*ruchu*<sup>27</sup>. Z kolei w ostatnim numerze z 1937 roku wspomniano o twórczości zmarłego młodo Zbigniewa Uniłowskiego, którego pierwsze opowiadania nawiązują do twórczości Poeo i Grabińskiego.

Twórczość Stefana Żeromskiego, autora *Ludzi bezdomnych*, *Dziejów grzechu*, *Popiołów*, *Urody życia*, które według opinii twórców pisma „Nazustricz” są utworami bardzo udanymi i ciekawymi, nie budzi zainteresowania tematami społecznymi we współczesnej polskiej powieści. Autor notatki o Żeromskim<sup>28</sup> uważa, że wybitny młodopolski autor nie stał się pisarzem reprezentatywnym dla polskiej społeczności. Pod tym tekstem zostało opublikowane opowiadanie Żeromskiego *Ananke* w tłumaczeniu Osypa Bodnarowycza<sup>29</sup>.

Według korespondentów czasopisma „Nazustricz” nie został doceniony przez rodaków inny młodopolski autor – Władysław Reymont. W rubryce „Leciało 40 srok” opowiedziano na ten temat anegdotyczną historię z życia laureata Nagrody Nobla:

Minęło 25 lat od czasu, kiedy M. Pawłyk wydrukował tłumaczenie *Chłopów* Reymonta w „Dile”. Tłumaczenie zostało wydane osobno i odniosło wielki sukces; dużo książek z tego okresu można jeszcze dziś dostać w księgarni, jednak *Chłopi* – to wydawnicza rzadkość.

Polscy odbiorcy nie sięgali tak chętnie po powieści Reymonta. Krytyka ją niezwykle chwaliła, ale czytano mało. Nikt się nie spodziewał, że Reymont dostanie za *Chłopów* Nagrodę Nobla. To samo było z tłumaczeniem na język niemiecki w Wydawnictwie Diderichs, gdzie cały nakład leżał przez długie lata aż do chwili, kiedy Reymont został laureatem [Nagrody Nobla – przyp. I.F.].

Reymont był bardzo dumny z tego, że *Chłopów* można czytać w języku ukraińskim i w 1911 roku w Paryżu powiedział w towarzystwie, zwracając do pewnego Ukraińca:

– Moja powieść po ukraińsku brzmi o wiele lepiej niż po polsku.

Pewien Polak, słysząc to, zdziwił się i pyta Reymonta:

– A pan naprawdę czytał to tłumaczenie?

– Czytałem zachwycony – odparł Reymont.

Rodak zmieszal się, odszedł i powiedział cicho do sąsiada:

– Jak to dobrze, że bodaj autorom podobają się ich utwory...

Panowała wtedy ogólna opinia, że *Chłopi* to powieść przewlekła, nudna i pretensjonalna<sup>30</sup>.

<sup>27</sup> *Літературна хроніка. Смерть Степана Грабінського*, „Назустріч” 1936, nr 23, s. 6.

<sup>28</sup> *Замітки*, „Назустріч” 1936, nr 1, s. 4.

<sup>29</sup> С. Жеромський, *Ананке*, тамże.

<sup>30</sup> „Минуло 25 літ від часу, Коли М. Павлик друкував переклад *Мужиків* Реймонта у „Ділі”. Переклад вишшов окремою відбиткою і мав великий успіх; багато книжок з того часу можна ще нині дістати в книгарні, *Мужики* – книгарська рідкість.

Не так ішла повість Реймонта серед польського громадянства. Критика незвичайно вихвалювала її, але читали її мало. Ніхто й не сподівався, що згодом Реймонт дістане за *Мужиків* Нобелівську премію. Те саме було і з перекладом на німецьку мову у видавництві Дідеріхса, де весь наклад пролежав довгі роки на складі аж до хвилини, Коли Реймонт став лавреатом.

Реймонт був дуже гордий, що *Мужиків* читають по українськи і ще в 1911 р. у Парижі висловився раз у товаристві звертаючись до одного українця:

– Моя повість по українськи виходить багато краще, ніж по польськи.

W tym numerze ukazał się fragment *Chłopów* w tłumaczeniu Mykoły Pawłyka pt. *Pożar* (pochodzący z drugiego tomu *Zima*).

„Nazustricz” prezentuje także dokonania polskiego środowiska artystycznego. Na łamach pisma redakcja zamieszcza dużo informacji o wystawach malarzy, kinie, świecie muzyki i rozwoju bibliotek, a także ukazuje dorobek artystyczny i życie kulturalne Polski w latach 20. i 30. Niemiej jednak współczesne malarstwo jest oceniane negatywnie, jako upadek wartości artystycznych w porównaniu do epoki Stanisława Wyspiańskiego, Jana Matejki i Jacka Malczewskiego, a Władysław Strzebiński i Leon Chwistek zostają uznani za słabą opozycję wobec swoich poprzedników<sup>31</sup>. Natomiast relacje z II Międzynarodowej Wystawy Drzeworytów w Warszawie przynoszą pochlebne oceny polskich grafików. Autor artykułu wyodrębnia ekspresyjne drzeworyty młodego, jeszcze mało znanego Tadeusza Kulisiewicza, a także Stefana Mrożewskiego, Edwarda Antoniego Manteuffla-Szoega, Janiny Konarskiej<sup>32</sup>. Na wystawie wśród artystów polskich przedstawiono także prace trzech wybitnych ukraińskich grafików: Petra Chołodnego, Wasyla Masiutyna i Niła Chasewicza.

Wspomnienia Ilka Borszczaka przywołują paryski hotel Lambert, rezydencję książąt Czartoryskich, gdzie mieszkał Adam Czartoryski, „niekoronowany król polskiej emigracji”<sup>33</sup>. Nieraz prowadzono tu debaty o sprawie ukraińskiej i nawoływano Rusinów, aby stanęli razem z Polakami do walki przeciwko Rosji. Obok hotelu znajduje się polska biblioteka założona przez emigrację – pierwsze w Paryżu słowiańskie centrum kulturalne. Tu Nikołaj Gogol prowadził rozmowy z Bronisławem Zaleskim, współwięźniem Tarasa Szewczenki. Ilko Borszczak wspomina swą pierwszą wizytę w polskiej bibliotece, związaną z niezującym już Władysławem Mickiewiczem – synem słynnego poety. Władysław Mickiewicz miał wtedy 82 lata, ale zachował żywotność, ogień w oczach i uprzejmość, którą dziś nieczęsto spotykamy. W latach 60. XIX wieku interesował się polityką, zapewniając w broszurze pt. *La Pologne et ses provinces méridionales*, że „nie można wyobrazić sobie Polski bez Ukrainy, podobnie jak nie można wyobrazić sobie Włoszech bez Neapolu lub Francji bez jej południowych pro-

---

Один поляк, що чув це, здивувався й питається Реймонта:

– Ви справді читали цей переклад?

– Читав захоплений – відповів Реймонт.

Земляк зняковів, відійшов на бік і сказав тихцем до сусіда:

– Як то добре, що бодай авторам їхні твори подобаються...

– Загальна думка була тоді така, що *Мужики* – розтяжні, нудні та претенсіональні”. *Летіло 40сорок*, „Назустріч” 1935, nr 4, s. 6.

<sup>31</sup> В. Ласовський, *Куди прямують польські мистці?*, „Назустріч” 1936, nr 13, s. 5–6.

<sup>32</sup> Я. Гавран, *Світові мистці деревориту*, „Назустріч” 1937, nr 4, s. 3.

<sup>33</sup> „Некоронований король польської еміграції”. І. Борщак, *Українські спомини в Парижі*, „Назустріч” 1935, nr 4, s. 4.

wincji”<sup>34</sup>. Bez względu na początkową niechęć do ruchu ukraińskiego, który według Władysława Mickiewicza został sprowokowany przez Niemców i skierowany przeciwko Polsce, najstarszy syn Adama Mickiewicza życzliwie pomagał autorowi w poszukiwaniach potrzebnych mu książek, zwłaszcza kiedy dowiedział się, że ten pochodzi z Ukrainy<sup>35</sup>.



„Nazustricz” 1936, nr 20, s. 4; źródło: Archiwum Biblioteki Naukowej Lwowskiego Narodowego Uniwersytetu im. Iwana Franki (fot. I. Frys)

Sporo miejsca w „Nazustricz” poświęcono muzyce operowej. Napisano o licznych inscenizacjach *Halki* Moniuszki i ich pozytywnym odbiorze przez ukraińską publiczność, o tłumaczeniu *Halki* przez Mykołę Sadowskiego i wystawieniu jej w Kijowie (1910 rok), o najwybitniejszej po Paulinie Rivoli wykonawczyni roli *Halki*, Sołomiji Kruszelnyczej<sup>36</sup>. Na łamach czasopisma zamieszczono także opowieść o wybitnym kompozytorze, krytyku i pedagogu Stanisławie Niewiadomskim, który bardzo przychylnie odnosił się do ukraińskiej muzyki, o czym świadczą jego opinie o kompozytorach ukraińskich i dobre stosunki z Ostapem Nyżankiwskim<sup>37</sup>. Nie pominięto również twórczości urodzonego na Kijowsz-

<sup>34</sup> „Не можна уявити собі Польщі без України, як не можна уявити собі Італію без Неаполя або Францію без країн Льюари”. Tamże.

<sup>35</sup> I. Боршак, *Українські спомини в Парижі*, „Назустріч” 1935, nr 4, s. 4.

<sup>36</sup> С. Чарнецький, „Галья” українськими силами, „Назустріч” 1934, nr 10, s. 4.

<sup>37</sup> О. Барвінський, *Станіслав Невядомський*, „Назустріч” 1936, nr 17, s. 5.

czyźnie Karola Szymanowskiego, na którego pogrzebie przedstawicielem ukraińskich kompozytorów był Wasyl Barwiński, profesor i dyrektor Wyższego Instytutu Muzycznego im. M. Łysenki<sup>38</sup>.

Zajmującą opowieść o Widortach, czyli polsko-ukraińskiej rodzinie poetów, piosenkarzy i teorbanistów<sup>39</sup>, podaje Mychajło Wozniak, ukraiński historyk literatury, profesor Uniwersytetu Lwowskiego. W artykule zamieszczonym w dwumiesięczniku „Nazustricz” opisał on historię Grzegorza Widorta, który razem ze znanym awanturnikiem Wacławem Rzewuskim tworzył pieśni, od strony literackiej pomagali im Tymko Padura i kanonik Jan Komarnicki. Od wnuka Grzegorza, Franciszka Widorta, Mykoła Łysenko zaczerpnął kilka piosenek, które potem zdobyły wielką popularność – zwłaszcza historyczna pieśń ludowa o Ustymie Karmeluku (*Za Syberią słońce wschodzi*)<sup>40</sup>.

W ostatnim roku istnienia (1938) w piśmie „Nazustricz”, oprócz krótkich raportów z bieżących wydarzeń, nie umieszczono żadnego większego artykułu na temat polskiej kultury czy literatury. Więcej wiadomości dotyczyło nowości z życia literackiego na Białorusi, w Niemczech i na Ukrainie Radzieckiej (przeważały zwłaszcza wzmianki o Mykole Chwyłowym). Pomimo to poprzednie lata obfitują w przeróżne teksty na temat kultury, sztuki i literatury II Rzeczypospolitej, tak że nawet współczesny czytelnik, sięgając po czasopismo „Nazustricz”, może się dużo dowiedzieć o międzywojennej kulturze polskiej.

## ODBIÓR KULTURY I LITERATURY UKRAIŃSKIEJ W POLSKIEJ PRASIE

Informacje na temat percepcji ukraińskiej kultury i literatury w środowisku polskim najczęściej były zamieszczane w rubryce „Z obcej prasy”. Właśnie tu znajdziemy rzetelny przegląd zawartości głównych czasopism polskojęzycznych, w których dużo pisano o wspólnym dziedzictwie Polaków i Ukraińców. Do tego typu prasy zaliczały się „Lwowskie Wiadomości Muzyczne i Literackie”, których styczniowy numer z 1934 roku w całości poświęcono Ukrainie. Zamieszczono w nim także tłumaczenia poezji Maksyma Ryłskiego i Pawła Tyczyny wykonane przez Henryka Balka i Włodzimierza Lewika – przekłady te należy uznać za genialne, biorąc pod uwagę trudność uchwycenia melodyjności języka np. Pawła Tyczyny<sup>41</sup>.

<sup>38</sup> Карло Шимановський, „Назустріч” 1937, nr 8, s. 4.

<sup>39</sup> Chodzi o Grzegorza Widorta (1764–1834), jego syna Kajetana (1804–1852) i wnuka Franciszka (ur. 1831, zm. po 1890), z którego repertuaru Mykoła Łysenko zaczerpnął słowa i melodie kilku pieśni.

<sup>40</sup> М. Возняк, *Українські пісні польського священика*, „Назустріч” 1937, nr 13, s. 6; nr 14, s. 2.

<sup>41</sup> З *чужої преси*, „Назустріч” 1934, nr 3, s. 4.

Kolejnym odnotowanym polskojęzycznym pismem był „Biuletyn Polsko-Ukraiński”. W jego 4. numerze z 1934 roku ukazał się artykuł o ukraińskim artyście Ołeksandrze Muraszce autorstwa Pawła Kowżuna. W tym samym numerze „Biuletynu” został opublikowany artykuł *Przemilczana Ukraina* o grupie autorów czasopisma „Sygnały”, miesięcznika wyjątkowego ze względu na zaangażowanie w propagowanie kultury ukraińskiej i jej prezentowanie polskiemu społeczeństwu<sup>42</sup>. W rubryce „Z obcej prasy” zauważono, że lwowski lewicowy miesięcznik „Sygnały” zawiera dużo korzystnych informacji o ukraińskich autorach oraz tłumaczenia ich utworów<sup>43</sup>. W jednym z numerów redaktorzy omawianej kolumny wypowiedzieli jednak zdanie, że do artykułów poświęconych sprawom ukraińskim materiał w „Sygnałach” jest wybierany tak, jakby cała ukraińska literatura Lwowa ograniczała się wyłącznie do 3 stałych współpracowników pisma „Nazustricz” (Osypa Bodnarowycza, Mychajła Rudnyckiego i Wasyla Simowycza)<sup>44</sup>.

W rubryce „Z obcej prasy” omówiono również 4. numer chełmskiego poetyckiego miesięcznik „Kamena” z 1935 roku, zawierający przegląd ukraińskich pism literackich oraz tłumaczenia poezji Pawła Tyczyny, Maksyma Rylskiego, Bohdana Ihora Antonycza i Bohdana Krawciwa, wykonane przez redaktora czasopisma Andrzeja Jaworskiego<sup>45</sup>. Innym zaprezentowanym pismem był warszawski „Tygodnik Ilustrowany” z 13 stycznia 1935 roku, w którym opublikowano artykuł Zdzisława Kunstmana *Lwowscy ukraińscy poeci* z krótkimi charakterystykami i przekładami utworów: Bohdana Ihora Antonycza, Ołesia Babija, Światosława Hordyńskiego, Anatola Kurdydka, Bohdana Krawciwa i Mychajła Rudnyckiego<sup>46</sup>. Na koniec należy wymienić „Gazetę Artystów”, czasopismo Awangardy Krakowskiej (w numerze 11. z 1935 roku zamieszczono przychylną recenzję dwumiesięcznika „Nazustricz”), a także lubelskie pismo „Dźwigary” (którego redakcja planowała wydanie ukraińskiego numeru z tłumaczeniami Tarasa Szewczenki, Pawła Tyczyny i Mykoły Bażana)<sup>47</sup>.

Zdarzały się również anegdotyczne sytuacje związane z publikacjami przekładów w polskich czasopismach. I tak: rubryka „Literacki Bim-Bam” podaje jako przykład tłumaczenie wiersza *Już splanął, stilił się młody lipiec* Bohdana Krawciwa, zamieszczone w ostatnim numerze chełmskiej „Kameny”<sup>48</sup>. W przekładzie popełniono pomyłkę w ostatniej zwrotce – zamiast wyrazu *delikatny* tłumacz użył wyrazu *tandetny*:

<sup>42</sup> Tamże, s. 5.

<sup>43</sup> *Хто вони і чого від нас хочуть?*, „Назустріч” 1934, nr 5, s. 6.

<sup>44</sup> *Огляд журналів*, „Назустріч” 1934, nr 18, s. 6.

<sup>45</sup> *Україніка у поляків*, „Назустріч” 1935, nr 2, s. 4.

<sup>46</sup> Tamże.

<sup>47</sup> Tamże.

<sup>48</sup> Zob. „Kamena” 1934, nr 7, s. 123.

Już spłonął, stlił się młody lipiec,  
i sierpień zgorzał już docna (sic!),  
i babie lato przędzę sypie,  
snuje **tandetne** srebrne żdźbła.

Спалився, витлів юний липень  
і серпень вигорів дотла  
і літо бабине снується  
**тендітним** прядивом срібла<sup>49</sup>.

W jednym z artykułów pt. *Dziwna wystawa ukraińskiej sztuki w Warszawie* autor ubolewa nad nieprawidłowo zorganizowaną przez Ilariona Świąćckiego wystawą w Warszawie oraz zastanawia się, jak polska publiczność zareaguje na „gorsze” przykłady ukraińskiego malarstwa po obejrzeniu wystawy wybitnego Nowakowskiego i pierwszorzędnych Ukraińców z Naddnieprza<sup>50</sup>. Natomiast sukcesy rodaków w polskim środowisku radowały współautorów czasopisma „Nazustricz”. Świadczy o tym np. wzmianka poświęcona spotkaniu z Mychajłem Gołyńskim, który – wracając z Warszawy – opowiada o swoim angażu do nowej opery Janiny Korolewicz-Waydowej, otrzymanym mimo skomplikowanego konkursu<sup>51</sup>.

Inne materiały na temat prezentacji ukraińskiej kultury wśród Polaków dotyczą kwestii tłumaczenia. Jak podkreśla Osyp Bodnarowycz w artykule *Literatura przekładowa*, niechęć Ukraińców do czytania przekładów we własnym języku można tłumaczyć tym, że większość ukraińskich odbiorców czyta literaturę przekładową w języku polskim, dostępnym dla szerokich mas, a pewna część czytelników – po francusku, niemiecku i rosyjsku. Natomiast wśród Polaków możliwości czytania tekstów w języku ukraińskim były oczywiście o wiele mniejsze, dlatego tłumacz wraz ze swymi przekładami odgrywał wielką rolę jako pośrednik między dwoma kulturami. W innym tekście Bodnarowycz charakteryzuje 2 tomy polskich tłumaczeń Tarasa Szewczenki<sup>52</sup> jako wysoko estetyczną pracę licznych tłumaczy<sup>53</sup>, aczkolwiek niepozbawioną pewnych nieścisłości<sup>54</sup>.

Tłumaczenie *Pana Tadeusza* dokonane przez Maksyma Rylskiego Mychajło Rudnycki uważa za wartościowe, gdyż – jego zdaniem – Rylski ożywił monotonię rytmiki tekstu poprzez wykorzystanie dwóch rymów: żeńskiego i męskiego. Pewne zastrzeżenia budzi natomiast świadome wykorzystanie niektórych polonizmów w leksyce, a częściowo i w składni<sup>55</sup>.

<sup>49</sup> *Літературний Бім-Бам*, „Назустріч” 1934, nr 8, s. 6.

<sup>50</sup> *Дивна виставка українського мистецтва у Варшаві*, „Назустріч” 1934, nr 4, s. 4.

<sup>51</sup> Н.Л., *10 хвилин з Михайлом Голінським*, „Назустріч” 1934, nr 17, s. 4.

<sup>52</sup> T. Szewczenko, *Poezje*, red. P. Zajcew, Warszawa: Ukraiński Instytut Naukowy, 1936; T. Шевченко, *Твори*, red. Б. Лепкий, Варшава-Львів: Український науковий інститут, 1936.

<sup>53</sup> Wiersze Szewczenki przetłumaczyli: Maria Bieńkowska, Konstanty Dumański, Antoni J. Gorzałczyński, Tadeusz Hollender, Jarosław Iwaszkiewicz, Czesław Jastrzębiec-Kozłowski, Bohdan Lepki, Józef Łobodowski, Włodzimierz Słobodnik, Leonard Sowiński, Kazimierz Wierzyński, Zofia Wojnarowska, Bogdan Żyranik.

<sup>54</sup> О. Bodnarowycz, *Шевченко по польськи*, „Назустріч” 1936, nr 10, s. 5–6.

<sup>55</sup> М. Рудницький, *Два переклади „Пана Тадея”*, „Назустріч” 1934, nr 22, s. 5.

## PODSUMOWANIE

Przeglądając lwowskie czasopismo „Nazustricz”, można znaleźć wiele ciekawych informacji na temat rozwoju kultury, literatury, sztuki polskiej, a także prześledzić dynamikę stosunków polsko-ukraińskich w latach 30. XX wieku. Z uwagi na napiętą sytuację polityczną okresu międzywojennego, nie możemy tu mówić o otwartym dialogu dwóch kultur, jednak umieszczone w piśmie materiały na temat literatury przekładowej, wzajemne zainteresowanie promowaniem kultury sąsiadów, a także relacje między autorami z Ukrainy i Polski świadczą o zachowaniu przyjaznych relacji wśród części inteligencji polskiej i ukraińskiej.

Wielkie zasługi w tworzeniu platformy dialogu różnych kultur w periodyku „Nazustricz” położył Mychajło Rudnycki, którego działalność była mocno krytykowana – zwłaszcza za jego poglądy liberalne – przez licznych oponentów, m.in. znanego redaktora czasopisma „Wisnyk” Dmytra Doncowa.

W polskich gazetach takich jak: „Wiadomości Literackie”, „Chwila”, „Kamena”, „Biuletyn Polsko-Ukraiński”, których wydawcy mieli poglądy pokrewne założycielom dwumiesięcznika „Nazustricz”, pismo było pozytywnie oceniane. Publikacje na łamach czasopisma pozostają nadal aktualne i wartościowe pod względem artystycznym, poznawczym i historycznym – nie tylko jako teksty Ukraińców o Polakach, lecz także Polaków o Ukraińcach.

---



---

### POLISH-UKRAINIAN CONTACTS IN THE MAGAZINE “NAZUSTRICZ” (1934–1938)

The article deals with the activities of the magazine “Nazustrich”, released in Lviv between 1934–1938, and its role in the Polish-Ukrainian relations in the interwar period. The article lists the names of the magazine authors. Special attention is paid to its initiator, an active Galician public person, a critic and a translator Mykhaylo Rudnytsky who took part not only in the Ukrainian literature life, but also in the Polish one, as he communicated with the outstanding Polish intellectuals. The article author also discusses literary publications and the creation of Polish literature canon in the Ukrainian readers’ perception.

**Keywords:** Polish-Ukrainian dialogue, Mykhaylo Rudnytsky, Ukrainian theme, literary translation, Polish and Ukrainian press in the interwar period

**Dr Irena Frys** – pracownik Katedry Filologii Polskiej Narodowego Uniwersytetu Lwowskiego im. Iwana Franki. Autorka monografii *Неоміфологізм у прозовій творчості Тадеуша Новака* (2011) i artykułów naukowych, m.in.: *Любовний дискурс і проблема відчуження у романі Медея Крісті Вольф* (2010), *Міфологічні концепції XX століття: огляд проблеми* (2011), *Декадентські мотиви у поезії раннього модернізму (на матеріалі серболужицької, польської та української літератури)* (2012), *Wykłady z literatury polskiej na Uniwersytecie Lwowskim: związek literatury z kulturą, filozofią i historią* (2012), *Концепція кохання у міфологічній драмі зламу XIX–XX століть: «Лісова пісня» Лесі Українки і «Малашка» Габрієлі Запольської* (2012). Współredak-

torka wyboru prac L.E. Petrukhiny pt. *Зустрічі на межі світів. Статті, рецензії, нариси* (2011).  
Zainteresowania naukowe: stosunki polsko-ukraińskie w XX wieku, neomitologizm / folklor / kultura ludowa w literaturze, literatura żydowska – twórczość w języku jidysz i polskim, stosunki polsko-ukraińsko-żydowskie w XX wieku, proza kobieca dwudziestolecia międzywojennego.